

**Sygn. akt I ACa 1421/15**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 7 września 2016 r.**

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Maciej Dobrzyński (spr.)

Sędziowie: SA Marzena Miąskiewicz

SA Katarzyna Polańska - Farion

Protokolant: Joanna Mikulska

po rozpoznaniu w dniu 25 sierpnia 2016 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 26 marca 2015 r., sygn. akt XXVI GC 118/13

**1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddala powództwo i zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. kwotę 7.217 zł (siedem tysięcy dwieście siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu, a także nakazuje pobrać od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 340,42 zł (trzysta czterdzieści złotych czterdzieści dwa grosze) tytułem zwrotu wydatków wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa,**

**2. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. kwotę 47.903 zł (czterdzieści siedem tysięcy dziewięćset trzy złote) tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.**

Marzena Miąskiewicz Maciej Dobrzyński Katarzyna Polańska – Farion

I ACa 1421/15

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 22 lutego 2013 r. (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. wniosła o zasądzenie od (...) sp. z o.o. z siedzibą w P. kwoty 813.717,13 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 25 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew z dnia 10 kwietnia 2013 r. strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz od strony powodowej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 26 marca 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od (...) sp. z o.o. z siedzibą w P. na rzecz (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. kwotę 813.717,13 zł z odsetkami w wysokości ustawowej liczonymi od dnia 25 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty (pkt I), zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 49.388,96 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II) oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz powoda kwotę 340,42 zł tytułem zwrotu wydatków sądowych, wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa (pkt III).

### ***Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych oraz rozważaniach prawnych:***

Strony pozostawały ze sobą w stałych stosunkach handlowych od 2010 roku. Współpraca stron trwała co najmniej do kwietnia 2012 r. Strony nie zawarły pisemnej umowy, ale wypracowały stały mechanizm zlecenia usług transportowych polegający głównie na wymianie wiadomości e-mail. Powód wysyłał dyspozycję transportu pozwanemu, podając ilość towaru i miejsce przeznaczenia. W odpowiedzi otrzymywał wiadomości określające wartość usługi i dane kierowcy, który miał odebrać towar. W powyższym mechanizmie uczestniczyło (...) sp. z o.o. (dalej jako F.), z której to magazynu towar był odbierany. Podmiot ten świadczył na rzecz powoda usługi magazynowe. Załadunek i rozładunek towarów nie był wykonywany przez pozwanego, którego wyłącznym zadaniem było wykonanie usługi transportowej między wskazanymi przez powoda punktami. Pozwany był zainteresowany świadczeniem dla powoda kompleksowych usług spedycyjnych. Miały miejsce rozmowy w tym przedmiocie, jednak do zawarcia umowy nie doszło. Powód we wskazanym okresie zlecał pozwanemu jedynie zlecenia stricte transportowe, a pozwany licząc na przyszłą współpracę realizował je w drodze wyjątku (przez podwykonawców), gdyż głównym przedmiotem jego działalności była działalność spedycyjna.

W dniu 7 marca 2012 r. pracownik powoda M. L. dokonała zlecenia przewozu środków chemicznych według wyżej opisanego mechanizmu z magazynu (...) w B. do P.H.P. (...) sp. z o.o. z siedzibą w O.. W dniu 9 marca 2012 r. pracownik pozwanego A. K. skontaktowała się z pracownikami magazynu (...), prosząc o załadowanie towaru objętego usługą, a następnie podała dane kierowcy M. K. (2), który miał dokonać jego odbioru. Tego samego dnia w wiadomości skierowanej do powoda potwierdziła przyjęcie zlecenia oraz określiła koszt wykonania usługi. Towar został przyjęty do przewozu również w dniu 9 marca 2012 r. Pozwany zlecił przewóz spółce (...) sp. z o.o., a ta - J. N.. W dniu 12 marca 2012 r. ciągnik siodłowy, którym przewożony był towar, został skradziony w wyniku rozboju. Rozboju dokonano w następujący sposób. Kierowca N. N. został powiadomiony przez (...) radio o przebitej oponie w naczepie jego ciągnika siodłowego, w związku z czym zatrzymał samochód na poboczu i wyszedł, aby sprawdzić rzekome uszkodzenie. Gdy opuścił samochód został uderzony, skrępowany, a na głowę założono mu worek. Następnie sprawcy wywieźli go w okolice K. i tam pozostawili. Samochód został zabrany wraz z towarem. Sprawcy rozboju zabrali część towaru o wartości 813.718,13 zł, natomiast część o wartości 224.400,59 zł pozostawili w porzuconym samochodzie. Policji udało się odnaleźć pozostawioną część towaru w dniu 14 marca 2012 r. Odzyskany towar trafił do powoda w dniu 16 marca 2012 r.

W dniu 10 grudnia 2012 r. pełnomocnik (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. (dalej jako C. Polska) wystosował do pozwanego wezwanie do zapłaty kwoty 813.718,13 zł tytułem odszkodowania za nienależyte wykonanie umowy przewozu z dnia 9 marca 2012 r. W dniu 9 stycznia 2013 r. pełnomocnik (...) sp. z o.o. z siedzibą w P. (dalej jako W. (...)) odmówił powyższemu żądaniu podnosząc, że w dniu 9 marca 2012 r. między stronami zawarto umowę spedycji, a nie przewozu, w związku z czym pozwana nie ponosi odpowiedzialności za utratę towaru. Do dnia wyrokowania kwota odszkodowania nie została przez pozwanego zapłacona.

Powyższy stan faktyczny Sąd I instancji ustalił w oparciu o: twierdzenia stron wyraźne przyznane bądź niezaprzeczone przez stronę przeciwną (art. 229 i art. 230 k.p.c.), zeznania świadków M. L., A. Ż., E. B., B. K., A. K. i N. N. oraz

złożone w toku postępowania dokumenty. Część z powołanych przez pozwanego dokumentów została złożona w kserokopiach, których nie poświadczono za zgodność z oryginałem. Jednak powód nie kwestionował ich treści i nie wnioskował o złożenie dokumentów w oryginale zgodnie z art. 129 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy w pełni dał wiarę zeznaniom przesłuchanych świadków: M. L., A. Ż., E. B. i N. N., gdyż były one spójne, logiczne i korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym. Sąd I instancji w znacznej części dał także wiarę zeznaniom świadków B. K. i A. K., nie podzielił jedynie twierdzeń świadków o rodzaju łączącej strony umowy. W tej części były one jedynie oceną świadków. Sąd Okręgowy nie uznał dowodów zgłoszonych w replice na odpowiedź na pozew za sprekludowane. Dowody w postaci załącznika do zezwolenia (...) oraz zestawienia określającego wartość preparatu (...) S.C. zostały zgłoszone przez powoda, ponieważ pozwany zakwestionował wartość dowodową dokumentów załączonych do pozwu, na podstawie których obliczono wartość szkody. Sąd I instancji podniósł, że pozwany nie zgłosił żadnych wniosków dowodowych, które miałyby podważyć wysokość szkody wykazaną przez powoda, czy wykazać zasadność kwotowego ograniczenia odpowiedzialności W. (...). Sąd Okręgowy uznał wysokość szkody za wykazaną przez C. Polska w sposób wystarczający. Przedłożone przez pozwanego Ogólne Polskie Warunki (...) nie miały wartości dowodowej ani nie stanowiły podstawy do ustalenia zakresu odpowiedzialności pozwanego, bowiem - jak uznał Sąd I instancji - strony łączyła umowa przewozu.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Za pierwszorzędną uznana została sprawa określenia charakteru zawartej między stronami umowy. Powód podnosił, że była to umowa przewozu, natomiast pozwany twierdził, że zawarto umowę spedycji. Umowy te przewidują różny zakres obowiązków po stronie podmiotu wykonującego świadczenie niepieniężne i w różny sposób wyznaczają zakres jego odpowiedzialności. Umowa przewozu jest umową nazwaną, do której odnoszą się przepisy art. 774 i nast. k.c. Zgodnie z dyspozycją art. 775 k.c., do umowy przewozu stosuje się przepisy ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe (t. jedn. Dz. U. z 2015 r. poz. 915), która reguluje przewóz osób i rzeczy, wykonywany odpłatnie na podstawie umowy, przez uprawnionych do tego przewoźników, z wyjątkiem transportu morskiego, lotniczego i konnego. Przez umowę przewozu przewoźnik zobowiązuje się w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa do przewiezienia za wynagrodzeniem osób lub rzeczy. Z kolei umowa spedycji jest umową nazwaną, opisaną w art. 794 i nast. k.c. Przez umowę spedycji spedytor zobowiązuje się za wynagrodzeniem w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa do wysyłania lub odbioru przesyłki albo do dokonania innych usług związanych z jej przewozem. Podstawową różnicą w stosunku do umowy przewozu jest zakres usług. Przewóz obejmuje przemieszczenie dóbr lub osób, natomiast spedycja może wiązać się z innymi usługami, realizowanymi w związku z wykonywaniem czynności transportu. Sąd I instancji podniósł, że przy ocenie rodzaju zawartej między stronami umowy należało przede wszystkim rozważyć zakres świadczeń pozwanego względem powoda. Pozwany nie korzystał z własnych magazynów do składowania towaru, nie dokonywał też jego załadunku ani rozładunku. Świadczona przez niego usługa obejmowała wyłącznie czynności przewozu. Strony nie podejmowały żadnych dodatkowych uzgodnień poza określeniem szczegółów samej usługi transportowej, takich jak ilość i rodzaj towaru, data wykonania usługi, miejsce odbioru i miejsce docelowe, wynagrodzenie i dane osobowe kierowcy. Uzgodnienia te nie precyzowały zakresu usługi, odnosiły się natomiast do sposobu jej wykonania. Między stronami nie dochodziło do incydentalnego zawężenia lub rozszerzenia zakresu usługi, którą przez cały okres utrzymywania stosunków handlowych był wyłącznie przewóz. Gdyby pozwany świadczył na rzecz powoda usługi spedycyjne, doprecyzowany musiałby być ich zakres, tzn. musiałby zostać określone usługi związane z samym przewozem, takie jak przechowanie, rozładunek etc., które konstytuowałyby umowę spedycji. Tymczasem usług takich nie określono. Bezsporne było, że poza przewozem strony nie oczekiwały ani nie przewidywały żadnych dodatkowych świadczeń w ramach podjętej współpracy. To, że świadkowie B. K. i A. K. zeznały, że pozwany wielokrotnie informował powoda o tym, że jest przedsiębiorcą świadczącym usługi spedycji, nie wpływało na ocenę charakteru umowy zawartej między stronami. Okoliczność, że pozwany co do zasady nie zajmuje się przewozem, nie wyłączała możliwości wykonywania przewozu w odniesieniu do towarów powoda. Usługi transportu były wykonywane obok normalnej działalności spedycyjnej, co reguluje art. 800 k.c. Również fakt, że wewnętrznie pozwany posługiwał się dokumentem o nazwie „zlecenie spedycyjne” nie miał żadnego znaczenia dla oceny charakteru umowy stron. Pozwany, którego głównym przedmiotem działalności jest świadczenie usług spedycyjnych, godził się

świadczyć początkowo na rzecz powoda usługi stricte przewozowe, gdyż liczył na zawarcie umowy w zakresie stałej, kompleksowej obsługi spedycyjnej.

Za nieistotne Sąd I instancji uznał także wykorzystywanie przez pozwanego podwykonawców, bowiem art. 5 Prawa przewozowego umożliwia przewoźnikowi powierzenie wykonania przewozu innym przewoźnikom na całej przestrzeni przewozu lub jej części i ponosi on odpowiedzialność za ich czynności, jak za swoje własne. W wiadomości podającej dane osobowe kierowcy nie znalazła się informacja o tym, że pracuje on na rzecz podmiotu zewnętrznego, ani że to konkretne zlecenie realizowane będzie jako spedycja.

Okoliczności współpracy powoda i pozwanego wskazywały więc wyraźnie, że doszło między nimi do zawarcia umowy przewozu, a nie umowy spedycji.

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanego przedstawionego w odpowiedzi na pozew, zgodnie z którym art. 65 Prawa przewozowego nie ustala przesłanek odpowiedzialności, a jedynie modyfikuje na korzyść przewoźnika wynikającą z art. 361 k.c. regułę odnoszącą się do zakresu odpowiedzialności podmiotu zobowiązanego do wypłaty odszkodowania. Regulacja z art. 65 Prawa przewozowego kształtuje reżim odpowiedzialności obiektywnej, opartej na zasadzie ryzyka, który jest szerszy od ogólnej odpowiedzialności przewidzianej w art. 471 k.c. Art. 65 ust. 2 Prawa przewozowego przewiduje szereg przyczyn egzoneracyjnych, w tym działanie siły wyższej, na co powoływała się też strona pozwana. Spółka (...) twierdziła, że rozbój, do którego doszło w czasie przewozu, stanowił przypadek siły wyższej, ponieważ nie poprzedziło go jakiegokolwiek nieprawidłowe postępowanie kierowcy. Sąd I instancji wskazał jednak, że przewoźnik, podejmując się wykonania usługi, musi brać pod uwagę możliwość dokonania rozbju przez osoby trzecie, w szczególności w sytuacji, gdy zachodzą warunki, które są wręcz typowe dla tego rodzaju zdarzeń. Wysoka wartość przesyłki, sposób jej transportu, przekazanie informacji o rzekomym uszkodzeniu opony, zatrzymanie się w miejscu niestrzeżonym oraz późna pora zdarzenia wskazywały na ryzyko rozbju. Przewoźnik nie podjął środków ostrożności, aby ryzyko to wykluczyć lub zminimalizować. Niemożność zakwalifikowania rozbju jako przypadku siły wyższej potwierdza także orzecznictwo.

Sąd Okręgowy nie podzielił także zarzutu pozwanego, że powód nie udokumentował rozmiaru poniesionej szkody. Strona pozwana twierdziła, że wysokość odszkodowania oparta została na szeregu gołosłownych oświadczeń, jednakże lektura dowodów przywołanych w pozwie oraz w replice na odpowiedź na pozew wskazywała, że są to dokumenty zawierające ściśle wyliczenia, a zestawione w nich kwoty pochodzą z faktur opłacanych przez powoda w celu nabycia towaru, który następnie był przewożony przez pozwanego. Sąd I instancji nie dopatrył się więc żadnej gołosłowności lub dowolności oceny kosztów po stronie C. Polska. Jeżeli pozwany twierdził, iż wysokość szkody została obliczona w sposób arbitralny, to okoliczność tę powinien był wykazać (art. 6 k.c.), czego jednak nie uczynił.

W podsumowaniu swojego stanowiska Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany, który zawarł z powodem umowę przewozu, ponosi względem niego odpowiedzialność odszkodowawczą za utratę przesyłki w wyniku rozbju. Zgodnie z przepisem art. 80 pkt 1 Prawa przewozowego wysokość odszkodowania została ustalona w oparciu o wyliczenie wartości przesyłki. Z kolei podstawę rozstrzygnięcia w zakresie odsetek stanowił art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Przed wytoczeniem powództwa powód wezwał pozwanego do zapłaty dochodzonej pozwem kwoty w terminie 7 dni od otrzymania wezwania, co nastąpiło 17 grudnia 2012 r. W tej sytuacji odsetki ustawowe należały się od dnia 25 grudnia 2012 r.

O kosztach postępowania Sąd I instancji rozstrzygnął na zasadzie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

**Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła strona pozwana, zaskarżając go w całości.** Zarzuciła naruszenie:

1/ art. 217 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie wniosku dowodowego pozwanego o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania strony powodowej,

2/ art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń faktycznych sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, co w konsekwencji spowodowało przyjęcie przez Sąd, że brak jest podstaw, by dać wiarę zeznaniom świadków zgłoszonych przez pozwanego w zakresie zeznań na okoliczność rodzaju łączącej strony umowy, bez wskazania przy tym przesłanek, na podstawie których Sąd podjął taką decyzję,

3/ art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 80 ust. 1 i 2 Prawa przewozowego poprzez dokonanie ustaleń faktycznych sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym przez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, co w konsekwencji doprowadziło do uznania, że powód w całości wykazał wysokość szkody, mimo że dowody, jakie powołał nie mieszczą się w katalogu dowodów przewidzianych w art. 80 ust. 1 Prawa przewozowego, a w ich braku Sąd powinien zastosować art. 80 ust. 2 tej ustawy,

4/ art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. polegające na odwróceniu ciężaru dowodu i błędnym uznaniu, że pozwany nie wykazał, że wysokość szkody została wyliczona przez powoda w nieprawidłowy sposób, podczas gdy to na powodzie ciążył obowiązek wykazania prawidłowości wyliczenia wysokości szkody,

5/ poprzez błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia przez uznanie, że pomiędzy stronami zawarta została umowa przewozu, podczas gdy strony łączyła umowa spedycji,

6/ art. 233 § 1 k.p.c. polegające na dokonaniu przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym przez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, co w konsekwencji doprowadziło do uznania, że powód wykazał szkodę oraz związek przyczynowy pomiędzy tak wskazaną wysokością szkody a kradzieżą towaru,

7/ art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 68 Prawa przewozowego i art. 779 k.c., polegające na dokonaniu przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym przez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, polegające na uznaniu, że szkoda powstała wskutek okoliczności, za które pozwany odpowiada, podczas gdy odpowiedzialność pozwanego powinna zostać ograniczona do zakresu, w jakim okoliczności po stronie powoda przyczyniły się do powstania szkody.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości;
- zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania sądowego przed Sądem I instancji oraz postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;
- ewentualnie, uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, z uwzględnieniem rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**apelacja pozwanego zasługiwała na uwzględnienie.**

Strona pozwana zakwestionowała w apelacji ocenę Sądu Okręgowego co do typu umowy, którą zawarły strony i wskazała, że wbrew stanowisku Sądu była to umowa spedycji, nie zaś umowa przewozu. Zarzut ten nie był zasadny, a przedstawiona na jego uzasadnienie argumentacja w żadnej mierze nie podważała stanowiska przedstawionego przez Sąd I instancji, które Sąd Apelacyjny w pełni podziela.

O charakterze (typie) umowy decyduje jej treść, nie zaś tytuł nadany jej przez strony. W celu odróżnienia umowy spedycji od umowy przewozu należy zatem ustalić treść łączącego kontrahentów stosunku prawnego. Nie powinno ulegać wątpliwości, że jeżeli strony umawiają się na wykonanie samego przewozu (przewiezienie rzeczy), to wskazuje to na zawarcie przez nie umowy przewozu. Jeżeli zaś przewozowi towarzyszą dodatkowe czynności, to wymaga rozważenia, czy mają one charakter pomocniczy względem samego przewozu i służą jego zorganizowaniu. Z ustawowej

definicji umowy spedycji zawartej w art. 794 k.c. wynika, że elementem przedmiotowo istotnym jest zobowiązanie się spedytora do wysłania lub do odbioru przesyłki na zlecenie klienta albo do dokonania innych usług związanych z jej przewozem. W umowie spedycji należy więc oznaczyć: przesyłkę, rodzaj i zakres usługi spedycyjnej oraz wynagrodzenie należne spedytorowi.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikało w sposób jednoznaczny, że na zlecenie C. Polska pozwana spółka zobowiązała się do przewiezienia oznaczonego towaru, na określonej trasie w zamian za ustalone wynagrodzenie. Świadczenie W. (...) polegało zatem na przewozie przesyłki towarowej, w umowie nie ustalono natomiast żadnych innych czynności, które byłyby związane z organizacją przewozu, co wskazywało, że strony zawarły umowę przewozu, nie zaś umowę spedycji.

Podkreślić należy, że okoliczność, że przewoźnik nie dokonuje przewozu przesyłki samodzielnie, ale powierza jego wykonanie innym przewoźnikom nie powoduje przekształcenia umowy przewozu w umowę spedycji. Możliwość taką wprost przewiduje art. 5 Prawa przewozowego, jak i Konwencja o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (CMR) wraz z protokołem podpisania, sporządzona w G. 19 maja 1956 r. (Dz. U. Nr 49 z 1962 r., poz. 238 ze zm.), w art. 3. W takiej sytuacji rzeczywiście może pojawić się problem właściwej kwalifikacji zawartej umowy, bowiem faktyczne czynności przyjmującego zlecenie, który nie wykonuje przewozu osobiście, zbliżają się do czynności spedytora polegających na organizacji oraz wykonaniu innych czynności związanych z przewozem. W takiej sytuacji, o tym jaka umowa została zawarta, decyduje nie rodzaj podejmowanych w ramach umowy czynności, ale treść zobowiązania (tak Sąd Najwyższy w przywołanym także przez Sąd I instancji wyroku z dnia 6 października 2004 r., I CK 199/04, Legalis nr 81822). Zatem, jeżeli przyjmuje się ofertę, w której mowa jest tylko o przewozie rzeczy, a żadne czynności konkludentne nie wskazują na istnienie dodatkowych postanowień umownych obejmujących usługi związane z przewozem, to umowa zawarta przez przyjęcie oferty jest stricte umową przewozu, a nie umową spedycji, i nawet okoliczność, że przewoźnik nie ma koncesji na przewóz, czy oddaje przesyłkę do przewozu innemu przewoźnikowi, nie przekształca umowy przewozu w umowę spedycji.

W umowie zawartej przez strony pozwany nie zastrzegł ani tego, że występuje jako spedytor, ani tego, że jego czynności polegać będą na zorganizowaniu przewozu. Zlecenie nie obejmowało zawarcia umowy przewozu z innym podmiotem, ale przewiezienie towaru i tego też podjęła się spółka (...). Okoliczność, że przewóz faktycznie wykonał podmiot trzeci pozostawała bez znaczenia dla kwalifikacji prawnej umowy, podobnie jak i wskazana w apelacji lista czynności, które strona pozwana musiała wykonać, aby zrealizować przewóz, abstrahując w tym miejscu od okoliczności, czy pozwany wykazał, aby wszystkie te czynności wykonał.

Dowody z dokumentów w pełni korespondowały z zeznaniami świadków M. L., A. Ż. i E. B.. Z zeznań tych świadków wynikało po pierwsze, że powód zlecał pozwanemu tylko wykonanie czynności związanych z przewozem przesyłek towarowych, a po drugie, że czynności związane z załadunkiem i rozładunkiem towarów wykonywali pracownicy magazynu (...) oraz dystrybutorzy, którzy byli odbiorcami przewożonego towaru. Zeznania tych świadków zostały uznane przez Sąd Okręgowy za wiarygodne, a pozwany w apelacji oceny tej w żaden sposób nie zakwestionował.

Nie zasługiwały na podzielenie zastrzeżenia pozwanego co do oceny przez Sąd Okręgowy zeznań świadków B. K. oraz A. K.. Wbrew zarzutom apelującego Sąd I instancji wyjaśnił w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dłaczego w pewnym zakresie odmówił wiarygodności zeznaniom ww. osób i z oceną tą należało się zgodzić. Dowód z zeznań świadków, jak zresztą wszystkie środki dowodowe, służy ustaleniu istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności faktycznych (art. 227 k.p.c.). Kwalifikacja prawa umowy zawartej przez strony nie jest faktem, który może być dowodzony przez strony, należy bowiem do kompetencji sądu stosującego z urzędu obowiązujące prawo materialne. Ocena sądu jest oczywiście determinowana ustalonymi w procesie faktami i jedynie te fakty mogą być dowodzone przez strony. W tej sytuacji twierdzenia świadków co do charakteru umowy zawartej przez strony nie mogły w jakikolwiek sposób wpływać na dokonane przez Sąd ustalenia faktyczne i zasadnie zostały pominięte. Zatem nie był trafny ani zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., ani zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Zasadnie również ocenił Sąd Okręgowy znaczenie wynikającego z zeznań świadków B. K. oraz A. K. twierdzenia, że powód był informowany przez pozwanego, że przedmiot jego działalności stanowią usługi spedycyjne, nie zaś transportowe. Nie oznaczało to przecież, że w konkretnym przypadku spółka (...) nie mogła przyjąć zlecenia wykonania usługi przewozu. Po pierwsze, jak wynika z odpisu z rejestru sądowego strony pozwanej przedmiot jej działalności stanowi m.in. towarowy transport drogowy pojazdami specjalizowanymi oraz towarowy transport drogowy pojazdami uniwersalnymi (vide k. 17). Po drugie, z zeznań ww. świadków wynikało także to, że pozwany był zainteresowany nawiązaniem współpracy z powodem i że jakkolwiek nie świadczy na zewnątrz usług transportowych, to oferuje je swoim klientom jako „korzyść dodaną”. Po trzecie, to że pozwany nie posiadał pojazdów i kierowców, aby samodzielnie wykonać przewóz, nie oznaczało, że nie mógł zawrzeć umowy przewozu, bowiem, jak już powyżej była o tym mowa, przewoźnik nie musi osobiście wykonać usługi.

W świetle powyższego drugi i piąty zarzut apelacji były bezzasadne i nie mogły prowadzić do zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Sąd Apelacyjny podziela także stanowisko Sądu Okręgowego co do tego, że art. 65 Prawa przewozowego statuuje odpowiedzialność przewoźnika za utratę, ubytek lub uszkodzenie przesyłki powstałe od przyjęcia jej do przewozu aż do jej wydania oraz za opóźnienie w przewozie przesyłki na zasadzie ryzyka, jest to zatem regulacja szczególna względem art. 471 k.c., który kształtuje odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania w oparciu o zasadę winy domniemanej. Wyłączenie odpowiedzialności przewoźnika następuje w przypadku wykazania przez niego okoliczności, że szkoda lub przekroczenie terminu przewozu nastąpiło z jednej z przyczyn wskazanych w art. 65 ust. 2 Prawa przewozowego. Należy do nich m.in. siła wyższa. Sąd I instancji trafnie uznał, że w niniejszej sprawie nie było podstaw do zakwalifikowania rozboju jako przypadku siły wyższej, co zwalniałoby pozwanego z odpowiedzialności za utratę przesyłki. Ocena ta nie została zakwestionowana przez stronę pozwaną w apelacji, Sąd II instancji może zatem ograniczyć się do stwierdzenia, że w pełni podziela stanowisko wyrażone w omawianej sprawie przez Sąd Okręgowy.

Za trafne należało natomiast uznać zarzuty apelacji kwestionujące stanowisko Sąd I instancji, iż strona powodowa wykazała wysokość szkody poniesionej w wyniku utraty ładunku podczas wykonywania przez pozwanego przewozu.

Na wstępie tej części rozważań zauważyć należało, że w odniesieniu do tej kwestii uzasadnienie Sądu Okręgowego jest bardzo lakoniczne i w zasadzie sprowadza się do konstatacji, że zapoznanie się z dowodami załączonymi do pozwu oraz do repliki na odpowiedź na pozew wskazywało, „że są to dokumenty zawierające ściśle wyliczenia, a zestawione w nich kwoty pochodzą z faktur opłacanych przez powoda w celu nabycia towaru, który następnie był przewożony przez pozwanego.” Sąd I instancji podniósł, że nie dopatrzył się żadnej gołosłowności lub dowolności w ocenie kosztów przez powodową spółkę. Zdaniem Sądu Okręgowego, jeżeli zdaniem pozwanego wysokość szkody została obliczona w sposób arbitralny, to ciężar wykazania tej okoliczności spoczywał na pozwanym, zgodnie z art. 6 k.c.

Stanowisko Sądu I instancji należało ocenić jako błędne. Zgodnie z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W okolicznościach niniejszej sprawy oznaczało to, że powoda obciążał procesowy obowiązek udowodnienia wysokości poniesionej szkody, bowiem to on wywodził z tej okoliczności korzystne dla siebie skutki prawne, mianowicie obowiązek pozwanego zapłaty odszkodowania w żądanej wysokości. Zaprzeczenie przez stronę pozwaną temu, aby poniesiona przez spółkę (...), w związku z rabunkiem towaru w dniu 12 marca 2012 r., szkoda wynosiła 813.717,13 zł, powodowało, że okoliczność ta nie mogła zostać uznana w niniejszym sporze za niesporną, a tym samym nie wymagającą dowodu (argument z art. 229 k.p.c.). To strona powodowa miała zatem obowiązek przedstawienia wiarygodnych dowodów wykazujących wysokość poniesionej szkody i nie było żadnych podstaw do wymagania od strony pozwanej udowodnienia, że szkoda nie wyniosła tyle, ile twierdziła strona powodowa.

Z art. 328 § 2 k.p.c. wynika obowiązek sądu wskazania w uzasadnieniu orzeczenia dowodów, w oparciu o które dokonał istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy ustaleń faktycznych oraz wyjaśnienie dlaczego uznał je za wiarygodny materiał dowodowy. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku elementów tych nie zawiera, bowiem Sąd Okręgowy ograniczył się do ogólnikowego stwierdzenia, że wyliczenie szkody przedstawione przez powoda jest ściśle i opiera się na fakturach

opłaconych przez powoda w celu nabycia towaru. Ponieważ jednak Sąd II instancji jest także sądem merytorycznie rozstrzygającym sprawę, nie ograniczającym się jedynie do oceny zaskarżonego wyroku przez pryzmat zarzutów apelacji, opierając się na zgromadzonym w sprawie materiale (art. 382 k.p.c.), samodzielnie rozważył kwestię tego, czy strona powodowa udowodniła wysokość poniesionej szkody transportowej.

Sąd Okręgowy całkowicie pominął w sprawie okoliczność, że rozmiar odszkodowania za szkody w substancji przesyłki w zasadzie we wszystkich aktach normatywnych dotyczących różnych gałęzi transportu doznaje ograniczenia w stosunku do reguły pełnego odszkodowania przewidzianego w art. 361 § 2 k.c. Tak jest również na gruncie ustawy Prawo przewozowe, której art. 80 ust. 1 stanowi, że wysokość odszkodowania za utratę lub ubytek przesyłki nie może przewyższać wartości, którą ustala się na podstawie i w następującej kolejności:

- 1/ ceny wskazanej w rachunku dostawcy lub sprzedawcy albo
- 2/ ceny wynikającej z cennika obowiązującego w dniu nadania przesyłki do przewozu bądź
- 3/ wartości rzeczy tego samego rodzaju i gatunku w miejscu i czasie ich nadania.

W razie zaś niemożności ustalenia wysokości odszkodowania w sposób określony powyżej, wysokość tę ustala rzeczoznawca (art. 80 ust. 2 Prawa przewozowego). Jest to regulacja szczególna w stosunku do przepisów Kodeksu cywilnego (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1991 r., III CZP 105/91, OSNC 1992/5/74). Ma ona charakter bezwzględnie obowiązujący, a kryteria ustalania szkody muszą być zastosowane w takiej kolejności, w jakiej zostały wymienione w art. 80.

Strona powodowa nie przedstawiła żadnego własnego rachunku, z którego wynikałaby cena towarów stanowiących przesyłkę, która została zrabowana w dniu 12 marca 2012 r., a która była dostarczana kontrahentowi powoda - P.H.P. (...) sp. z o.o. z siedzibą w O.. Zauważyć przy tym należy, że w art. 80 ust. 1 pkt 1 Prawa przewozowego chodzi o rachunek sprzedawcy lub dostawcy (w niniejszej sprawie był to powód) towarzyszący przesyłce (wystawiony zatem przez nadawcę przesyłki jej odbiorcy), z którym przewoźnik mógł się zapoznać zawierając umowę. Przewóz towarów zazwyczaj towarzyszy wykonaniu innej umowy prawa cywilnego, np. sprzedaży, dostawy, z którą właśnie związane jest wystawienie handlowego dokumentu rozliczeniowego określającego cenę za towar. Rachunki przedstawione przez spółkę (...) odnoszą się do towarów, składników (komponentów) lub usług wystawionych przez kontrahentów powoda, nie zaś przez powoda. Strona powodowa nie wykazała też, aby towary stanowiące przedmiot zrabowanej przesyłki posiadały ceny wynikające z cennika obowiązującego w dniu nadania przesyłki do przewozu, nie przedstawiła także dowodów pozwalających na ustalenie wartości rzeczy tego samego rodzaju i gatunku co w utraconej przesyłce w miejscu i czasie ich nadania (chodzi o zwykłą wartość na rynku w miejscu nadania przesyłki do przewozu). Strona powodowa nie wносиła również o ustalenie wysokości odszkodowania przez rzeczoznawcę na podstawie art. 80 ust. 2 Prawa przewozowego.

W świetle powyższego nie można było w sprawie odeprzeć zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 80 ust. 1 i 2 Prawa przewozowego, skoro Sąd ten ustalenia wysokości odszkodowania dokonał nie w sposób określony w ww. przepisach, ale w oparciu o wyliczenia przedstawione przez samego powoda.

Niezależnie od powyższego, z punktu widzenia ustalenia wysokości należnego powodowi odszkodowania zwrócić należało uwagę jeszcze na dwie istotne okoliczności.

Po pierwsze, strona powodowa nie udowodniła w odpowiedni sposób jaki dokładnie towar został zrabowany w toku wykonywania zleconego pozwanemu przewozu. Spółka (...) wykazała jaki towar został wydany W. (...) do przewozu, jednakże było w sprawie niesporne, że część przesyłki została odzyskana. Powód wskazał, że odzyskano towar o wartości 224.400,59 zł (wyliczenie powoda), jednakże nie udowodnił, jakie konkretnie produkty odzyskano, a jakie zostały bezpowrotnie utracone. Nie ulegało przecież wątpliwości, że strona powodowa mogła żądać odszkodowania wyłącznie za ten towar, który został ostatecznie utracony. Po drugie, „Szczegółowe wyliczenie wartości skradzionych towarów w cenach zakupu” (k. 41-43) zostało podpisane wyłącznie przez pełnomocnika procesowego strony



powodowej, stanowiło zatem część stanowiska procesowego powoda w sprawie, nie zaś dowód podlegający ocenie według zasad wynikających z art. 233 § 1 k.p.c. Analogicznie należało ocenić załączniki do tego wyliczenia w postaci „Wyliczenia ceny jednostkowej (...)” (k. 44) oraz „Tabeli wskazującej ilość utraconego towaru” (k. 45), jak również dołączone do pisma procesowego z dnia 31 lipca 2013 r. wyliczenie „Wartości skradzionych towarów w cenach zakupu” z załącznikami (k. 166-170). W sytuacji, gdy strona pozwana jednoznacznie kwestionowała wysokość szkody wskazywaną w sprawie przez powoda i podważała wyliczenia strony powodowej ( vide k. 111), Sąd I instancji nie mógł opierać swoich ustaleń na twierdzeniach strony powodowej, ale powinien ustaleń tych dokonywać w oparciu o dowody. Powyżej wskazana dokumentacja nie mogła zostać zweryfikowana przez sąd rozpoznający sprawę tak pod kątem prawdziwości zawartych w niej danych z uwagi na brak dokumentów źródłowych, powiązania z towarami utraconymi w toku spornego przewozu, jak i zastosowanej metodologii wyliczenia ceny jednostkowej produktu S. (...) w oparciu o wartość komponentów i usług wykorzystanych do wytworzenia przedmiotowego środka ochrony roślin. W tym zakresie wymagane były wiadomości specjalne i nie można było zastępować dowodu z opinii biegłego twierdzeniami samej strony. Oceniając ww. dokumentację jako wiarygodną Sąd Okręgowy naruszył art. 233 § 1 k.p.c., zatem i w tym zakresie apelację pozwanego należało uznać za zasadną.

Podsumowując powyższe rozważania stwierdzić należało, że apelujący trafnie zauważył, że określając wysokość dochodzonego odszkodowania powód całkowicie pominął treść art. 80 Prawa przewozowego, który w sposób bezwzględnie wiążący określa sposób ustalenia wysokości odszkodowania należnego za utratę przesyłki. Sąd I instancji dzieląc w tym zakresie stanowisko powoda naruszył art. 80 ust. 1 i 2 Prawa przewozowego, jak również art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy bezzasadnie również przerzucił na pozwanego ciężar dowodu. Za trafne należało zatem uznać trzeci, czwarty i szósty zarzuty apelacji. Należało również podkreślić, że powodowa spółka nie przedstawiła nawet dowodów, z których wynikałoby jakie produkty zostały bezpowrotnie utracone w wyniku rabunku, który miał miejsce w dniu 12 marca 2012 r. Już to w zasadzie przekreślało możliwość ustalenia wysokości należnego C. Polska odszkodowania. Nadto, strona powodowa nie wyjaśniła w żaden sposób, dlaczego nie przedstawiła wystawionych przez siebie rachunków obejmujących dostawę lub sprzedaż towarów objętych sporną przesyłką, a które dostarczone zostały P.H.P. (...) sp. z o.o. z siedzibą w O.. Był to najprostszy, a jednocześnie pierwszoplanowy sposób wykazania wysokości dochodzonego odszkodowania. Zauważyć należy, że rzeczoznawcę, o którym mowa w art. 80 ust. 2 Prawa przewozowego, można powołać dopiero wówczas, gdy nie ma możliwości ustalenia wysokości odszkodowania w sposób określony w art. 80 ust. 1 ww. ustawy.

W świetle powyższego, z uwagi na nieudowodnienie przez powoda wysokości szkody, powództwo o zapłatę kwoty 818.717,13 zł należało uznać za nieuzasadnione w całości. W tej sytuacji bezprzedmiotowe było rozważanie, czy istniały podstawy do ograniczenia odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 68 Prawa przewozowego (siódmy zarzut apelacji). Z kolei zarzut apelacji odnoszący się do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 217 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie wniosku dowodowego pozwanego o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania strony powodowej, był o tyle bezzasadny, że pozwany nie wykazał, aby chybiecie procesowe Sądu Okręgowego polegające na niewydaniu formalnej decyzji o oddaleniu wniosku strony pozwanej o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania strony powodowej, mogło wywrzeć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Zauważyć należy, że dowód z przesłuchania stron jest co do zasady dowodem symetrycznym, a skoro pozwany cofnął wniosek w zakresie przesłuchania w charakterze strony pozwanej, to Sąd Okręgowy miał podstawy do całkowitego odstąpienia od przeprowadzania dowodu z przesłuchania stron. Po drugie, pozwany nie wykazał, aby okoliczności tej sprawy charakteryzowały się taką specyfiką, że zasadne byłoby przesłuchanie w charakterze strony wyłącznie członków zarządu powodowej spółki, z pominięciem członków zarządu spółki (...). Nie zostało zatem wykazane przez apelującego, aby zaniechanie przez Sąd Okręgowy formalnego oddalenia wniosku o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania strony powodowej stanowiło uchybienie mające wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie sprawy.

Mając powyższe na względzie, opierając się na ustaleniach faktycznych Sądu I instancji, z uzupełnieniami wskazanymi powyżej, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwo oddalił i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

O kosztach postępowania przed Sądem II instancji, mając na względzie jego wynik, orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3, art. 108 § 1 k.p.c. oraz na podstawie § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.).

Marzena Miąskiewicz Maciej Dobrzyński Katarzyna Polańska - Farion